DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . . fr. 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 306.

DNIA 20 LUTEGO 1847 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco:* à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

KONSTYTUCYA PRUSKA.

Od tak dawna oczekiwane dzieło, przyszło do skutku nareszcie: król pruski nadał swojemu państwu pewny rodzaj konstytucyi. Jakkolwiek patent królewski przyznający stanom państwa prawo li powiększania podatków i upoważniania pożyczki, nie może nosić nazwiska karty organicznéj, jest on wszakże z wielu względów ważnym politycznym, europejskim wypadkiem. Patent ten sam w sobie, jako prawo organiczne, nie wielkiéj jest wagi; cała jego ważność leży w jego znaczeniu moralném, w jego politycznéj doniosłości. To co on dziś przyznaje jest małe, lecz wielkie to czemu na przyszłość daje początek; jest on manifestacyą nowych dążności, symptomatem nowego życia w środkowéj Europie.

Król pruski mimo swych skłonności, dalekich jak mówią od despotyzmu, wolałby rządzić państwem, jak rządzili jego poprzednicy, jak rządzą dotąd jego sąsiedzi i sprzymierzeńcy, cesarze rossyjski i austryacki, nie pytający swych poddanych czy chcą zezwolić na podwyższenie podatku lub zaciągnienie pożyczki. Przyznanie przezeń reprezentantom królestwa prawa stanowienia w tych kwestyach, jest razem uznaniem, iż sam już o nich, z powagi samego tronu i władzy królewskiéj, decydować nie był mocen. To dowodzi iż w Prusach jest już inna wola i inna potęga, nad wolę i potęgę królewską.

Jakoż, opinija publiczna Prus i Niemiec, dopominała się oddawna konstytucyi u panującego pruskiego, dopominała się zebrania Sejmu ogólnego. Król ulegając z jednéj strony głosowi powszechnemu, z drugiéj obawiając się zapewno zerwania z Rossyą i Austryą, bo w narodzie takim jak niemiecki innéj obawy mieć nie mógł, odmówił jeszcze konstytucyi, ale zezwolił na zbór Sejmu ogólnego, przyznając mu, jak nateraz, li tylko attrybucye dotyczące skarbowości, części materyalnéj interesów państwa.

Ale pierwsze ustąpienie dokonane, pierwszy krok na drodze reprezentacyi zrobiony, poprowadzi daléj. Raz reprezentanci monarchyi zgromadzeni razem, będąc silnie poparci opinią powszechną, zapewno nie zamkną się w roli, jaką im panujący przeznacza. Może też król pruski tego tylko żąda; życzenia 600 posłów przemawiających imieniem państwa, są silnym argumentem nietylko dla panującego, ale w obec niechętnych sąsiadów. Król pruski w nadaniu konstytucyi czyniąc zadosyć woli narodu objawionéj przez Sejm, wzrośnie w potęgę i stanie się silnym siłą całych prawie Niemiec przeciwko każdemu, coby chciał naruszyć porządek rzeczy wypływający z pragnień powszechnych.

Konstytucyą więc Prusy niezawodnie mieć będą, bo do posiadania jéj i do jéj używania zupełnie są przygotowane: a gdy co jest w życzeniu całego narodu, naród ten byłby bardzo nikczemnym i godnym pogardy, jeśliby tego otrzymać nie umiał.

Jaki zaprowadzenie w Prusach systemu reprezentacyjnego wywrze skutek na politykę ogólną Europy i na stosunki i przymierza państw, w téj chwili nie rozbieramy; powiemy raczéj słów kilka o tém, co ztąd wyniknąć może dla części kraju naszego należącego do Prus.

Kiedy na Sejmie Wgo Xięztwa Poznańskiego z roku 1843, deputowani rodu niemieckiego chcieli przeprowadzić prośbę do tronu proszącą o Sejm ogólny dla monarchyi pruskiéj, Hr. Edward Raczyński jako Polak opierał się temu wnioskowi najmocniéj, i wniosek był odrzucony przeważającą większością. To była zdrowa polityka deputowanych rodu polskiego.

Jakoż, nic tak nie dąży do zacierania narodowości, nic tak nie niszczy cech odrębnych prowincyi, jak scentralizowanie władz prawodawczych i wykonawczych. Xięztwo Poznańskie miało dotąd osobny swój Sejm, osobne od reszty monarchyi pruskiéj interesa, osobną narodowość i nieledwo byt osobny, prowincyonalny. Na Sejmie swym deputowani Polacy mogli przemawiać za narodowością Polską; stanowiąc większość, przeprowadzali wszystkie wnioski i uchwały na jéj korzyść, i chociaż nie wszystkie rząd przyjął i dozwolił, coś jednak zawsze ustąpił, i prowincya nasza używała jakiéj takiéj narodowości.

Lecz pytamy się, jaką Polacy rolę odegrywać będą na Sejmie ogólnym, złożonym z Niemców, których interes jest tak sprzeczny z interesem polskim, i po téj wszystkiéj nienawistnéj manifestacyi, jaką oni okazali niedawno przeciw rodowi polskiemu? Rola ich będzie opozycyjną, nie wątpim; ależ nie mogąc wstrzymać wniosków ogólnych, wniosków dążących do wzmocnienia potęgi Prus, Polacy samą swą obecnością muszą sankcyonować to, czego serce ich nie potwierdza, przeciw czemu oburzać się musi ich patryotyzm. Opozycya ich nie może być podobną do opozycyi innych, gdyż nie idzie tu o system rządu, lub o ministeryum; idzie o narodowość, którą usiłuje pochłonąć panujący niemiecki element. Opozycya deputowanych poznańskich na ogólnym Sejmie berlińskim, będzie raczéj podobną do opozycyi deputowanych irlandzkich, lecz więcéj jeszcze odznaczoną,

więcéj odrębną. Nie wolno Polakowi przyłożyć ręki do żadnéj uchwały, do żadnego prawa ogólnego, zwiększającego potęgę Prus, państwa które należało do zniszczenia polskiéj niepodległości.

W każdym razie, położenie wysłańców poznańskich na Sejmie ogólnym pruskim jest nader krytyczne, i prowincya nasza bynajmniéj życzyć nie może ani nadania konstytucyi, ani zaprowadzenia jednostajnego systemu politycznego i administracyjnego w monarchyi pruskiéj. Chyba że posłowie niemieccy zrozumieją interes Niemiec, i miasto ślepéj i nierozważnéj nienawiści ku narodowości polskiéj, miasto wyniszczać takową, będą ją raczéj wspierać i protegować, jako jedyną dla nich przegrodę, jedyną tarczę przeciwko strasznicjszemu nieprzyjacielowi, który im grozi z północy i wschodu.

Dziennik angielski *Times* z dnia 1go Lutego b. r. umieścił pismo, któremu dał tytuł: *Protestacya Mieszkańców Krakowa.* Od jak wielu krakowian pismo to pochodzić może, wiedzieć trudno, ale to pewna, że bynajmniéj zasługiwać nie może na nazwisko protestacyi. Jestto raczéj opowiadanie wydarzeń zaszłych w kraju w roku zeszłym, a mianowicie w Krakowie, które podług piszących były skutkiem jedynie intryg i złych zamiarów naszych wrogów.

Nie przeczym aby wypadki przeszłoroczne nie wsparły tych zamiarów nieprzyjaciół, nie przeczym aby w części niewpłynęli oni na ich przygotowanie, ile że rękę ich działającą tajemnie napotkano tu i ówdzie; ale zgodzić się nie możem na to, aby ruchy patryotyczne, które się objawiły na wielu punktach Polski, były wynikiem samych li intryg i podszczuwań nieprzyjacielskich. Nie trzeba z jednego złego wpadać w gorsze, chcąc bronić jednego interesu, nie trzeba psuć drugiego, i ważniejszego; nie godzi się, zwalając na wrogów całą ohydę ostatniego ich czynu dokonanego na Polszcze, dawać do zrozumienia światu, że Polska ta nie dba o swe dawne prawa i że jeśli się kusi o ich odzyskanie, to tylko będąc popychaną ku temu i kierowaną natchnieniem obcém, nieprzyjacielskiém.

KORRESPONDENCYA.

L'Univers z 13 b. m. zawiera ciekawą korrespondencyą z Konstantynopola z daty 17 Stycznia. Okazuje ona w sobie wiele autentyczności, bo choć pisana przez cudzoziemca, przedstawia dobrze ducha i dążności Rossyi. Czynimy z niéj wyjątki ważniejsze, dotyczące mianowicie Polski.

« Teraz, kiedy gwałt dokonany na Krakowie zmienił, czyli raczéj zniszczył p awo europejskie, i na miejsce odwiecznéj zasady sprawiedliwości, podstawił nadużycie siły i przebiegłość hypokryzyi, godzi się niedowierzać polityce północnéj, śledzić jéj czyny i zwierzać się Zachodowi z naszych podejrzeń i bojaźni. Zdaje się, zkąd inąd, iż właśnie Wschód stanie się pierwszém polem bitwy, na którem zetrą się dwie przeciwne siły, których walka się rozpoczyna. Wygodniéj i korzystniéj istotnie dla Rossyi byłoby rzucić armią w granice tureckie, aniżeli iść nad Ren przez Niemcy.

« Pewne ruchy wojenne, oraz inne oznaki nie mogące się długo ukrywać pod zasłoną tajemnicy, okazują nam zamiary najoczewistsze, których wykonanie zostało tylko odroczone.

« Rossya wzmacnia flotę na morzu Czarném; 5,000 majtków zostało sprowadzonych do Sebastapola z Kronstadu, jako lepiéj wyćwiczonych i zdatniéjszych. Dwadzieścia okrętów i fregat stoi gotowych do wypłynienie, nie liczącząc statków parowych zakupionych niedawno w Anglii, a przeznaczonych do utrzymywania komunikacyi między Konstantynopolem a Odessą. »

Następnie korrespondent opisuje ostróżności Turcyi, grabieże Rossyi świeżo spełnione na morzu Kaspyjskiem, pretensye tejże do rzeki tureckiéj *Czuruksu*, oraz do protektoratu nad Multanami i Wołoszczyzną, które zresztą nie potrafią ujśc rąk Carów.

« Wiedzcie, mówił jeden z agentów moskiewskich tonem pra-
« wie urzędowym, iż gdy przyłączenie Krakowa będzie raz
« uznane i potwierdzone przez Zachód, pan nasz zajmie xię-
« ztwa naddunajskie. Te wynagrodzą chwilową stratę Krakowa,
« ustąpionego Austryi i Prusom, zawziętym nieprzyjaciołom
« Polaków, których głowami chcą ulice brukować. Ale my wie-
« my że Polacy na nich tego się pomszczą. » — A gdy słuchający zapytał z prostotą jakich ku temu Polska użyje środków; —
« Łącząc się z nami, odpowiedział Moskał. Alboż Polacy nie są
« Słowianami? Otoż, nie masz ani jednego Rossyanina, któryby
« dziś nie był gotów wesprzeć ich przeciw Niemcom. »

« Ztąd wnosić możem, iż Rossya wysuwa nanowo ideę pansławizmu, i że ustępując Austryi Krakowa, chciała tylko skompromitowć to mocarstwo, i ożywić więcéj jeszcze nienawiść Słowian przeciwko Niemcom. Naprózno Austrya, przewidując ten fatalny wypadek, usiłuje stawić naprzeciw Słowianizmowi rossyjskiemu Słowianizm czeski i węgierski; nieprzyjazne przeciw niéj manifestacye wybuchają wszędzie wśród Słowian; wówczas kiedy Rossya coraz bardziéj zyskuje na sympatyi jawnie się okazującéj.

« Przytoczym tu słowa jeszcze dwóch innych dyplomatów. Ten co zajmuje tu miejsce zastępcy posła pruskiego, upominał się dla swego następcy tronu o zaszczyt wcielenia Krakowa do państwa niemieckiego; przyrównywał go nawet do xięcia Henryka, brata Fryderyka Wgo, przyznając mu więszą zasługę, bo gdy pierwszy napoczął tylko Polskę, ostatni ją dokończył, « gdyż,
« rzecze, jużeśmy skończyli z Polakami. » — « Bynajmniéj, od-
« powiedział pogardliwie poseł rossyjski, P. Ustinow, miasto
« skończenia waszéj walki ze Słowianami, wy ją tylko co roz-
« poczynacie. »

Korrespondencya się kończy uwagami nad intrygami Rossyi w Serbii i nad oporem jaki przeciw nim stawi xiąże Alexander, hospodar serbski.

KRONIKA.

EMIGRACYA.

Dnia 14 b. m., jako w rocznicę bitwy pod Stoczkiem r. 1831, Polacy mieszkający w Paryżu wydali obiad Generałowi Dwernickiemu, pod którego dowództwem wojska nasze odniosły pierwsze zwycięztwo nad nieprzyjacielem. Zwycięztwo to nad trzy razy liczniejszym wrogiem, jedenaście dział zdobytych, 400 niewolnika i mnóstwo koni zabranych, rozpoczęły świetnie wiekopomną naszą wojnę. Trofea te sprowadzone tryumfalnie do Warszawy, odgłos dnia stoczkowskiego rozbiegający się piorunem po całym kraju polskim, powiększyły jeszcze bardziéj zapał w narodzie i utwierdziły ufność w męztwo naszych wojowników.

Jeżeli kiedy to dziś, po niedawnych płocho spełnionych czynach, gdzie waleczność polska nie mały szwank poniosła, pamiątki tego rodzaju podnoszone być winne, dla przykładu młodego pokolenia i dla nauki tych, którzy zapomnieli, że tylko się bijąc i narażając swe życie, odnoszą się zwycięztwa.

Wychodźcy przebywający w Paryżu to czuli, i licznem zebraniem (osób 70) uczcili zwycięztwo stoczkowskie i bohatera dnia tego, Gła Dwernickiego, będącego jednym z najświetniejszych reprezentantów polskiego męztwa. Na obiedzie znajdowali się ludzie wszystkich opinii i stronnictw, niegdyś żołnierze jednego obozu, a którzy teraz staraniem i zabiegami nieprzyjacioł polskiego braterstwa i narodowéj jedności, porozdzielali się na różne nieprzyjazne sobie i zawistne obozy. Oby pamięć wspólnych zwycięztw pod jedną i znaną chorągwią, mogła ich upamiętać, i zgromadzić napowrót pod tęż chorągiew, i ścisnąć w jedne bratnie szeregi!

W czasie obiadu zabierali głosy: P. Garnysz Piotr, Poseł Biernacki, wnoszący zdrowie Gła Dwernickiego, Gł Dwernicki w odpowiedzi poprzedzającemu, P. Kisielnicki, P. Rudzki Major, P. Fr. Grzymała wierszem i prozą i Gł Sznajde. Wiersz Pana Kisielnickiego bardzo był stosowny i dobrze pojęty, zyskał też ogólne oklaski.

Dowiadujemy się że 22 b. m. Towarzystwo Demokratyczne będzie obchodzić publicznem nabożeństwem przygotowaném na Batignollach przy Paryżu, rocznicę powstania krakowskiego, pierwszéj zbrojnéj manifestacyi demokratycznéj w Polszcze. Ni czego nie szczędzi aby zgromadzenie było liczne i obchód świetny, a to dla przekonania Francuzów, szczególniéj członków komitetów republikanckich, dających mu pieniądze, że ono jest partyą rządzącą w Emigracyi i Polszcze, że jest liczne, potężne i narodowe.

Wprawdzie nie zazdrościmy Demokratom czynów ich przeszłorocznego Lutego: kilkuset powstańców uszłych z placu bez bitwy za przykładem swych naczelników, 1,500 zamordowanych ręką bratnią, drugie tyleż wtrąconych do więzień przez wrogów, srom i żałoba: oto pierwsza manifestacya demokratyczna w Polszcze, którą przygotowało i z któréj przechwala się Tow. Demo. Dla dobicia go do reszty, mybyśmy sami nie mogli mu nic lepszego doradzić, nad obchodzenie tryumfalne podobnych pamiątek: « Jaki Pan, taki kram. »

Ale idzie nam o to, aby inni Polacy, uwiedzeni namowy lub niewiadomością, nie dali się oszukać i nie poszli zwiększyć nie licznéj drużyny Tow. Demo., wyosobnionéj z ogółu i okrytéj złorzeczeniem Kraju i Emigracyi. Dlatego radzimy, aby wszyscy którzy potępiają nauki siejące wśród nas rozdwojenie, wiodące do wojny domowéj; wszyscy potępiający swawolę i płochość; wszyscy brzydzący się tchórzostwem i zbiegostwem; wszyscy opłakujący wypadki zaszłe w roku zeszłym w miesiącu Lutym — wstrzymali się od wszelkiego uczestnictwa w tryumfalnym obchodzie przygotowanym przez Centralizacyą.

Sekcya Protestująca Paryzka, urządza na tenże sam dzień nabożeństwo żałobne w Kościele Śgo Rocha. Jakkolwiek nie chwalim tego antagonizmu na grobie Matki, jakkolwiek boli nas to współubieganie się wśród trupów, jednakże w obchodzie tym widzim więcéj stosowności, i jeśliby kto chciał święcić pamięć wypadków przeszłorocznego Lutego, to lepiéj niech pójdzie na obchód żałobny.

Suskrybcya na pomnik grobowy ś. p. Posła Chełmickiego.

LISTA 6ta.

Z przeniesienia z list poprzednich		fr. 434	c. 05
Wnieśli do Kommissyi Funduszów E. P.			
Chrząszczewski Antoni	z Paryża	1	»
Kisielewski	»	1	»
Wiatrowski	z Tuluzy	1	»
Przez ręce P. Jaroszewskiego:			
Barzykowski Antoni	z Wersalu	»	50
Chomski August	»	»	50
Godurowski Józef	»	1	»
Górski Michał	»	»	20
Korewa Doktor	»	»	50
Kamocki Roman	»	2	»
Mikulicz Adam	»	»	50
Miłaszewski	»	»	50
Nachtman Jan	»	»	50
Pogonowski Piotr	»	»	50
Pietkiewicz Medard	»	»	50
Rożański	»	»	25
Rutkowski Franciszek	»	»	25
Skirmunt Teodor	»	1	»
Sołtyk Jan	»	2	»
Wątrobka Reces	»	»	25
Wereszczyński	»	»	50
Zadarnowski Karol po raz drugi	»	»	10
Żukowski Teofil	»	»	50
Żukowski Julian	»	»	50
Razem		449	60

NEKROLOG.

(*Nadesłano*).

Dnia 11 b. m. umarł w Paryżu Xawery Sabbatyn były poseł Olhopolski na Sejm 1831 roku. Urodził się na Pobereżu, we wsi Gołdaszówce prawem dziedzictwa do przodków jego należącéj; pobierał nauki w Odessie, w Humaniu i Winnicy. Upośledzony od natury pod względem fizycznym, bo się urodził ułomnym, słabego i wątłego zdrowia, rozwinął za to w wysokim stopniu, swoje władze moralne i umysłowe. Tadeusz Czacki wizytując szkołę winnicką, uderzony niepospolitemi zdolnościami młodego ucznia, pisał do ojca, żądając przeniesienia go do szkoły krzemienieckiéj, i ze swéj strony szczególną mu pomoc i wsparcie ofiarował. Niedługo jednak Sabbatyn straciwszy ojca, a jako najstarszy z braci, zmuszony zająć się opieką licznéj rodziny i zarządem majątku, zaprzestał dalszych nauk szkolnych; lecz obdarzony niezwykłą pamięcią, rzadką bystrością dowcipu, wymową przyjemną i łatwą, sam w sobie uprawił zdolności dane mu od natury, i stał się jednym z najoświeceńszych i pod wielu względami użytecznym kraju obywatelem.

W roku 1823, wyborem współziemian swoich, powołany został na podsędka powiatów Hajsyńskiego i Olhopolskiego. Jeden z najczynniejszych członków w działaniach przedrewolucyjnych, już w r. 1825 był prześladowany i więziony. Tożsamość uczuć i prac patryotycznych, zjednały mu szacunek i przyjaźń Piotra Moszyńskiego, któremu w czasie wywiezienia jego na Sybir, znaczne oddał usługi i aż do końca żywota swego, przyjaźne z nim zachował stosunki. W roku 1831, wraz z czterma dorosłymi braćmi, opuścił dom rodzicielski i z powstaniem Sobańskich się złączył. Czteréj bracia służyli powstaniu z bronią w ręku, on przedarł się do Warszawy, gdzie był umieszczony w ministeryum spraw zagranicznych. Po przejściu powstańców do królestwa, młodzi bracia zaciągnęli się do 4go półku piechoty, on zaś sam zasiadł dnia 6 Lipca w Izbie poselskiéj. Wezwany do kommissyi sejmowych, powołany osobnym wyborem ziomków na członka komitetu ziem ruskich, na téj drodze aż do końca sprawie narodowéj uczciwie służył.

Przyszedł nakoniec ów dzień smutku narodowego, w którym rząd, sejm i wojsko, stolicę kraju opuścić były zmuszone. Xawery Sabbatyn wyjechał wraz z innymi, lecz tknięty boleśną chorobą, ojciec osieroconego świeżą stratą matki dwuletniego syna, jedyny opiekun licznéj rodziny, nieprzeszedł granicy kraju. Osadzony naprzód jako więzień na Pradze, odesłany poźniéj pod strażą do Kamieńca Podolskiego, i tam przez sąd wojenny na śmierć skazany, wyrokiem wyższym karę śmierci miał sobie zamienioną na wieczne w głąb Rossyi wygnanie. Ośm lat tułał się już w Permie, już w Stawropolu, już po innych miastach, z miejsca na miejsce przesyłany, tam do reszty styrał wątłe siły i zdrowie i dopiero w r. 1838, pozwolenie powrotu do kraju otrzymał. W czasie wygnania swego bliższemi stosunkami połączył się z zacnym Romanem Sanguszko, którego rodzinie ważne poźniéj w kraju oddał usługi. Ostatnie lata przepędził oddany zatrudnieniom rolniczym i literackim. Różne przez niego w wychodzących dziś w kraju pismach, drukiem ogłoszone prace, już to pod względem historycznym, już przemysłowym i rolniczym, długo świadczyć będą o jego wyższych zdolnościach pisarskich, o głębokiém jego wykształceniu moralném i umysłowém.

Za powrotem do kraju nie przestał Sabbatyn być podejrzanym rządowi; kilku lat starań i zachodów potrzeba było, ażeby otrzymał pozwolenie wyjechania za granicę dla ratunku niknącego zdrowia. Opatrzność chciała, aby znalazł swój grób, obok grobu jednego z najlepszych przyjaciół młodości, szlachetnego Izydora Sobańskiego, którego piękną duszę tak dobrze ocenić umiał. Dnia 15 Lutego, bliżsi znajomi i przyjaciele, odprowadzili zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. Mało jest ludzi, którzyby tak rozległe i różnego rodzaju obywatelskie mieli stosunki jak Xawery Sabbatyn; wielokrotnie prześladowany, sądzony i więziony, nigdy jednak niczyjego zaufania nie zawiódł, nikomu nie zaszkodził a wielu jest którym dopomógł. Miał lat 49.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Gazeta Augsburgska, od granic polskich, 21 Stycznia. Nominalne wcielenie królestwa polskiego do rossyjskiego cesarstwa, które oddawnego czasu w czynie już nastąpiło, coraz bardziéj zbliża się do końca, i ciągle krok w krok naprzód postępuje. Wielkie podziwienie jakie sprawilo w świecie wcielenie krakowskiéj rzeczypospolitéj do monarchyi austryackiéj, było powodem że przyłączenie Polski do Rossyi na nowy rok ruski naznaczone, do dalszéj epoki odłożone zostało. Wprzód operacye Banku Warszawskiego ukończone i summy na hypoteki popożyczane podniesione zostaną, następnie finanse polskie połączone z finansami Rossyi, a potem dopiero zniesienie granicy nastąpi, ostatni przedział Polski od Rossyi zniszczony będzie. Widoczném jest jednakże, iż opor przeciwko temu ze strony Francyi i Anglii będzie większy niżeli z powodu wcielenia Krakowa.

— *Merkury Szwabski*, Z Poznania 23 Stycznia. Dochodzą wieści z Poznania które o uspokojeniu téj prowincyi mało są zaręczające. Zdaje się że ogień tli ciągle pod popiołem, i dziwne pogłoski trwożą umysły. Gdyby nie czynna baczność rządu, może już kilkakrotnie dotąd podnieśliby głowę. Głoszą tu prócz tego, że Demokracya przez zburzenie chłopów przeciwko panom, chce sprowadzić katastrofę taką samą jak w Galicyi. Wszakże wątpieniu nie podlega, że się tego lękać nie należy. Dla większéj pewności mają załogi w Xięztwie być powiększone i niektóre punkta nanowo osadzone.

— *Auchener Zeitung*. Piszą z Xięstwa Poznańskiego. Polskie patryotki chodzą ciągle w grubéj żałobie i prawie każda dobrze myśląca Polka nosi włosy krótko obcięte, dla tego handel upadł, cicho i smutno na ulicach, bazar zamknięty, nie widać szlachty po kawiarniach i oberżach. Na *requiem* tylko za doktora Marcinkowskiego, widziałem do pięciu tysięcy osób w kościele, po większéj części właściciele dóbr.

— *Gazeta Wossa*, Z Poznania 3 Lutego. Jak słychać garnizon tutejszy ma być powiększony jednym batalionem piechoty i jednym szwadronem kawaleryi.

— Z Tarnowa 2 Lutego. W miastach od strony Galicyi, w Sandomierzu i Radomiu założone być mają wielkie magazyny wojskowe. Dla czego w tych okolicach? Wprawdzie drogość w Polszcze w przecięciu większa jest niż u nas, lecz w południowych prowincyach Polski pod rossyjskiém panowaniem daleko jest mniejsza niż w innych prowincyach. Dla zapobieżenia drogości zakazał rząd użycia kartofli po gorzelniach i wywożenia żyta do Prus.

— Piszą z Poznania do *Gazety Pocztowéj Frankfurtskiéj*, że Babiański czyli Babiński, o którym donosiliśmy w przeszłych numerach D. N., został w tém mieście rozstrzelany 1go Lutego o godzinie 8éj z rana. *Orzeł Biały* pisze, iż prawdziwe jego nazwisko jest Bogusławski.

— *Dziennik Rozpraw* z 19 b. m. zawiera korrespondencyą z Konstantynopola, w któréj potwierdzone są intrygi Rossyi i pretensye jéj do Turcyi.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

Z ważniejszych dzieł wyszłych w roku zeszłym w WARSZAWIE:

Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza, przez Kazi. Wł. Wójcickiego.

Panowanie Władysława Jagiełły, przez Łuk. Golembiowskiego.

Pierwotne dzieje Polski i Litwy, przez W. A. Maciejowskiego.

Wspominki Ambrożego Grabowskiego.

Pielgrzymka do Jasnéj Góry, przez M. Balińskiego.

Pomniki do dziejów Litewskich, przez Narbutta.

Kronika Wapowskiego, nowe wydanie.

Dzieje Krzyżaków, przez Leona Rogalskiego.

Historya Zakonu Templaryuszów, przez X. J. Jurkowskiego.

Pedagogika profesora Sierocińskiego.

Słownik Niemiecko-Polski Trojanowskiego.

Mappa dawnéj Polski, przez Barona Rastawieckiego.

Kodex Dyplomatyczny Polski, obejmujący przywileje Królów Polskich, Wielkich Xiążąt Litewskich, Bulle Papiezkie, jako też wszelkie nadania prywatne, mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych, dotąd nigdzie nie drukowane, od najdawniejszych czasów aż do roku 1506, wydany staraniem i pracą Leona Rzyszczewskiego i Antoniego Muczkowskiego.

W POZNANIU: *Polska Wieków średnich* czyli *Joachima Lelewela*, w dziejach narodowych polskich postrzeżenia, Tom 1szy.

Tom ten obejmuje: 1° Pisarze dziejów w Polszcze przed Długoszem. 2° Uwagi nad Mateuszem i xięgą jego pierwotne dzieje obejmującą. 3° Część Bałwochwalcza Słowian i Polski. 4° Mogiła Ruszcza Płaszczyzna. 5° Winulska Słowiańszczyzna z geografa Bawarskiego.

Listy nad wypadkami politycznemi w Polszcze, pisane w latach 1763 i 1766.

Pieśni Salomona, przez K. M.

Zemsta Wandy, poemat satyryczno-żartobliwy, w pięciu pieśniach, przez Józefa Kalasantego z Sidorowa.

Katedra na Wawelu, poemat w trzech pieśniach, przez E. W.

Pięćset razy czemu, Rozsypane ziarnka małe, maleńkie, trudne do rozpoznania, przez H. J. S.

W PARYŻU: *Kazanie dla Rodaków w kraju i za krajem.* — Sprzedaje się na dochód Kom. Fund. E. P. po cenie c. 25.

Autor Rocznika Emigracyjnego nowéj edycyi zawiadamia Prenumeratorów, iżby się zgłosili *franco* po swoje exemplarze do Xięgarni Katolickiéj Polskiéj, r. de Seine St-Germain, N. 16, albo nadesłali adresa teraźniejszego swego pobytu. Oświadcza nadto, że 1go Stycznia 1848 wyjdzie dodatek który wszystkim nabywającym darmo przesłanym zostanie. — Tegoż Kalendarzyka dostać można u Pana Euzebiego Ostrowskiego, N. 8, rue d'Arcole.

Redaktor Naczelny: J. F. KOŁOSOWSKI.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.